

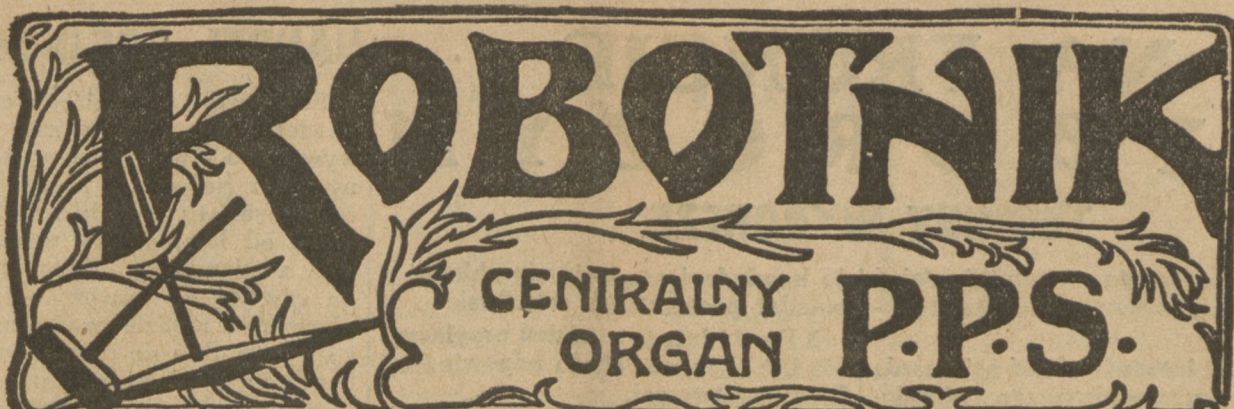
# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY  
2<sup>0</sup> GROSZY.

## 2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.

### WYGODNA FILOZOFJA DEFINICJE P. R. DMOWSKIEGO

Wódz „obozu narodowego” t. zn. endecji „Obwiespolu” i części dubadeków, p. R. Dmowski zaczął zamieszczać w „Gazecie Warszawskiej” serię artykułów p. t. „Obóz narodowy w chwili obecnej”.

Na razie przeczytaliśmy pierwsze dwa artykuły z tej serii. Ciekawymy bowiem, co powie uznany wódz nacjonalistów o chwili obecnej, o trudnej sytuacji, w której znalazła się endecja, o klęsce samego „Obwiespolu”.

Te artykuły są zdumiewające — swoją uproszczoną, bardzo nawet uproszczoną filozofią.

Przedewszystkiem co to jest „obóz narodowy”? Definicja brzmi: jest to obóz tych, którzy kochają Polskę. Dosłownie:

„Na to, żeby zajmować to stanowisko narodowe, trzeba być odpowiedzialnym uzdolnionym uczuciowo, trzeba, krótko mówiąc, kochać Polskę. Można je zajmować i przy zupełnym wyłączeniu uczuć, kierując się wyłącznie rozumem, tylko wtedy trzeba ten rozum mieć”.

Jaka jest ta dogodna definicja. Obóz „narodowy” (endecja różnych gatunków) to ci, którzy albo „kochają Polskę” albo „mają rozum”.

Definicja nader „skromna” i „ściśła”... Nie kochali więc Polscy ci, którzy gineli w bojowej organizacji P. P. S., lecz ci, którzy uprawiali ugodę w Dumie. Nie kochali ci, którzy w r. 1914 szli walczyć o niepodległość, lecz ci, którzy czołgali się przed Mikołajem Mikołajewiczem. I tak dalej. Albo też nie mieli „rozumu”.

Nie darmo zresztą dalej Dmowski powiada, że „zbyt rzadkie jest u nas surowe poczucie odpowiedzialności za to, co się mówi; dlatego tak często spotykamy u nas pychę”.

Tak, pychę. Święta racja. W drugim artykule autor uzupełnia swoją miłą określenie uwaga, że „obóz narodowy” także dba o jutro Polski, zaś inni — Broń Boże! Inni, inne stronnictwa „żują bez jutra życiem lekkomyślnym i niebezpiecznym”. Endecja zaś odwróciła:

„I z tym sposobem życia i działania, w myśl przykazania troski o jutro, obóz narodowy walczy przez cały czas swego istnienia. Jego troska o jutro w latach przedwojennych przysięgała myśl polską i czyn polski” i t. d.

Słowem, partia „troski o jutro”.

Inne zaś partie nie mają tej troski. Także ładna definicja. Np. podżeganie przeciw Ukraincom — to „troska o jutro”. Podżeganie (stałe) p. Dmowskiego przeciw ustawodawstwu robotniczemu to także „troska o jutro”. Czyje „jutro”? Państwa czy kapitału?

Na podstawie tych ślicznych definicji wypowiada autor wnioski: „Oto dla czego z obozu narodowego, bez względu na sezon polityczny, nie odbywa się emigracja”.

Jakto się „nie odbywa”? Całe tłumy b. endekującej inteligencji i drobnej burżuazji uciekają z „obozu narodowego” do 4-ej brygady A ziemianie sanacyjni, b. dubadecy? A „sfery gospodarcze”? A fiasko „Obwiespolu”?

Tak nie można! Można sobie napisać, że „obóz narodowy” znosił miłość ojczyzny i rozum w narodzie, a nawet troskę o jutro. Ale niepodobna faktom zaprzeczać. „Największym naszym nieszczęściem — biada p. Dmowski — jest ciemnota polityczna”.

Ale nawet i „ciemny” człowiek przyzna, że pretensje skrachowanej endecji do monopolu miłości ojczyzny czy troski o jutro są śmieszne.

Kazimierz Czapliński.

### IMPONUJĄCA MANIFESTACJA WARSZAWY ZA LISTĄ Nr. 2

(r.). Odbity w dniu wczorajszym w Cyrku przy ul. Ordynackiej, wiec akademicki, zwołany przez warszawską organizację P. P. S., stał się wspaniałą imponującą manifestacją robotniczą, czerwonej Warszawy za listą Polskiej Partii Socjalistycznej, za listą Nr. 2.

Już od godz. 11 rano cicha ul. Ordynacka zapelniała się zaczęła tłumami dążącymi do Cyrku, stała się rojną i gwarą. Wiec zwołany był na godz. 12 w południe, a już o 11,45 olbrzymi gmach Cyrku wypełniony był po brzegi — głowa przy głowie — przez zgórą sześciotysięczny tłum słuchaczy!

Tak było w Cyrku, przed Cykiem zaś dobre trzy tysiące ludzi czekało, chcąc się dostać do wnętrza. Gmach Cyrku okazał się za szczyptę dla socjalistycznego wiecu i wiele setek osób musiało odejść z łałem. W Cyrku i przed gmachem wzorowy porządek utrzymywała milicja P. P. S.

Punktualnie o godz. 12 w poł. rozpoczął się ten olbrzymi wiec odegraniem „Czerwonego Sztandaru” przez orkiestrę robotników Państwowej Fabryki Karabinów.

Zagali wiec — akademie tow. Boczkowski, powołując do prezydium tow. Celejewskiego, tow. Gerlach i tow. Siemiątkowskiego.

Z chwilą gdy przewodniczący zapowiedział przemówienie tow. Ignacego Daszyńskiego, Cyrek zatrzęsł się od długotrwałych oklasków i okrzyków „Niech żyje”. Tow. Daszyński przemówił w krótkich, jednych słowach. Zaznaczył, iż nie wolno zapominać, że Sejm, który ma wyjść z wyborów dnia 4 marca, jest Sejmem o specjalnym przywileju zmiany Konstytucji bez współudziału Senatu. Wszystkie stronnictwa dążą do zmian Konstytucji, każde na swoją modłę. Inaczej chcą ją zmienić mumię arystokratyczne, inaczej fabrykancko-przemysłowa burżuazja. Rosną w dobie obecnej apetyty wszelkiej reakcji. P. P. S. stawia w tak ważnej chwili żądania, które były programem walki dla socjalistycznego starego pokolenia. Są nimi: niepodległość, republika, demokracja. Zdawałoby się, iż znane powtarzamy rzeczy. Dziwna to jednak republika, gdzie bezkarnie grasują monarchiści i agitatorki. Mamy powszechne prawo wyborcze, ale są tacy, którzy dążą do odebrania prawa głosu analfabetom, którzy są dla tego analfabetami, iż szkół ludowych w czasach zaborczych było mało. Czemuż więc tym niepiśmiennym kazać służyć w wojsku, czemuż mają oni płacić podatki, czemuż mają być karani sądownie?

Republikanizm, prawo głosowania, demokracja — to jedno żywe słowo, to WOLA LUDU! (burzliwe oklaski). Są ludzie w Polsce, którzy szermują imieniem Józefa Piłsudskiego i zastanawiają się nim. To nie jest jednak program! Ci, którzy imię Piłsudskiego przeciw Ludowi wygrywają — jako pokurcza przejdą do historii! Cała Polska zalepia się wyborczymi afiszami „Jedynki”. „Jedynka” to programu niema żadnego! Wola się o silny rząd, a nie mówi „Jedynka”, iż rząd winien być sprawiedliwym, dobrym, mądrym rządem! Wszakże rząd silny — może być równocześnie głupim rządem. Wołanie o silny rząd to wybieg, a nie program. Nie chodzi tu „sanatorium”, był rząd był silny, lecz by Sejm był słaby! Życie robotnikom Warszawy, by szli do walki wyborczej i do zwycięstwa, jak ich ojcowie do walki o Niepodległość (tłumne oklaski, okrzyki na cześć tow. Daszyńskiego).

Po odegraniu „Marsyljanki” przez orkiestrę „Państwowej Fabryki Karabinów” zabrał głos, witany oklaskami, tow. Norbert Barlicki, prezes C. K. W. P. P. S., stwierdzając na początku przemówienia, iż głosowanie nie jest tylko formą wrzucenia głosu do urny, lecz winno być aktem osądzenia całokształtu

polityki rządu. Powszechne prawo głosowania i wolne nieskrepowane wybory — to największe zdobycze mas ludowych. Wyrobiona politycznie Warszawa ani w części nie ulega takiej u wyborczemu naciskowi ze strony administracji i policji, jak przejawia się coraz silniej na prowincji kraju, gdzie wojewodowie i starostowie „robią” wybory. Głoszona szumnie przez „sanację” walka z partyjniactwem skończyła się — zamianieniem policji i administracji — w partję, głosującą za listą Nr. 1. Wszelka reakcja społeczna wystąpiła w szranki wyborczej reakcji. Arcybiskupi, biskupi, prałaci i księża, by walczyć o 5 miliardów zł., których dopominają się od Państwa Polskiego za majątki ongiś im skonfiskowane, dziś między chłopów rozdzielone. Trupom arystokratycznym i szlacheckim zamarzyła się władza, odebranie praw ludowych, monarchja! „Sanacja” głosi potrzebę „silnego rządu”. Rząd będzie silny bezwzględnie, skoro będzie się mógł oprzeć na silnej większości w Sejmie. Trwały będzie rząd oparty o sejmową większość robotniczo-włosciańska.

Podczas gdy wszystkie partie zmieniały numerki list, nazwy, hasła i nawet ludzi — P. P. S. idzie do wyborów z trwałym, znany programem, pod tradycyjną cyfrą „2”. Ci sami ludzie, w tych samych kandydaturach okręgach, ciesząc się niezłomnym zaufaniem mas!

Klasa robotnicza, czerwona Warszawa, wszyscy ludzie pracy w dniach 4 i 11 marca głosują na Nr. 2 (burzliwe oklaski).

Tow. Jaworowski, powitany oklaskami, zaznacza na wstępie przemówienia, iż Polska wolnemi krokami zdąża na lewo. Wybory samorządowe w Polsce, przeprowadzone w ub. roku, dały wprost nieoczekiwane sukcesy Polskiej Partii Socjalistycznej. Szereg dużych miast polskich cieszy się wzorową gospodarką socjalistyczną.

Najważniejsze zadania przyszłego Sejmu to zmiana Konstytucji. Program zmiany Konstytucji P. P. S. domaga się w pierwszym rzędzie zniesienia Senatu, który jest reakcyjną zawiadą (oklaski). Nie chcemy mieć w Polsce „Izby Panów”, domagamy się natomiast stworzenia Izby Pracy, która by rozwiązała wszystkie ustawy z dziedziny ustawodawstwa robotniczego. Domagamy się dalej ubezpieczenia na starość dla pracowników fizycznych. Program P. P. S. jest jasny, stały i zwarty. Bez programu takiego idzie do wyborów „sanacja”, gdyby bowiem zaczęła ustalać program, rozleciałaby się.

Los wyborów w Warszawie jest w ręku robotników warszawskich. Gdy bojowcy w 1905 r. wystąpili do walki z caryzmem — szli na tę walkę z wiarą zwycięstwa. I zwycięstwo ostateczne było ich! Z taką samą wiarą iść musicie do obecnej walki wyborczej — i w walce tej zwyciężyć (burzliwe oklaski).

Ostatni przemawiał ob. Raabe, radny miejski, podnosząc potrzebę skupienia się wokół listy Nr. 2, jako listy proletariatu, wykazując nędzę sanacyjnej listy. Wiec — akademja zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i gromkimi okrzykami na cześć listy Nr. 2 i Polskiej Partii Socjalistycznej.

Poza przemówieniami na program akademji złożyły się produkcje artystów Opery warszawskiej, p.p. Szczepańskiej, Mikołajczyka i Brudnickiego przy akompaniamencie p. Sillicha, oraz produkcje doskonałej orkiestry i chóru Państwowej Fabryki Karabinów. Wszystkie produkcje były gorąco oklaskiwane.

### DZIELNICOWE WIECE P. P. S.

Poza wiecem — akademją odbyło się wczoraj w Warszawie osiem wieców, zwołanych przez P. P. S.: w kinie Miraż przy ul. Czerniakowskiej, w kinie Kordejan przy ul. Długiej, na Grochowie, na

### SKŁADANIE LIST P. P. S. DO SEJMU I SENATU

Niniejszem polecamy wszystkim Komitetom Okręgowym, aby w porozumieniu z meżami zaufania, złożyli u władz wyborczych listy okręgowe kandydatów P. P. S. do Sejmu w brzmieniu ustalonym uchwałą C. K. W. z dnia 24-go stycznia b. r.

Ten sam obowiązek dotyczy złożenia list okręgowych kandydatów P. P. S. do Senatu z odnośnych województw.

Czynności związane z przedstawianiem listy P. P. S. u władz wyborczych muszą być wykonane ściśle według instrukcji pisemnej Sekretarjatu Generalnego z dnia 25 stycznia Nr. 8088, oraz Przewodnika Wyborczego.

Podkreślamy, że pełnomocnicy list sejmowych i senackich P. P. S. — muszą złożyć oświadczenie przed swoją

władzą wyborczą, że przylączają Okręgową listę PPS. tak do Sejmu, jak też do Senatu — do LISTY PAŃSTWOWEJ POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ Nr. 2.

Przypominamy, że termin ostatecznego składania list do Sejmu i Senatu upływa W DNIU 3-IM LUTEGO — tedy w interesie listy należy ją zgłosić jaknajwcześniej.

Wiadomość o złożeniu listy do Sejmu i Senatu z załączeniem zgłoszonego tekstu pełnej listy Sejmowej i Senackiej — należy nadesłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. celem jej ogłoszenia.

SEKRETARJAT GENERALNY  
C. K. W. P. P. S.

### SPRAWA EWAKUACJI NADRENI

Paryż, 2 lutego. (PAT.). Wśród komentarzy prasy francuskiej w sprawie ewakuacji Nadrenji, poruszonej w ostatniej mowie Stresemanna, na szczególną uwagę zasługują głosy, wskazujące na ścisłą łączność tej kwestji z bezpieczeństwem Polski. W „Victoire” Gustav Hervé, podkreślając niechęć ku Polsce ze strony licznych środowisk niemieckich, które nie mogą strawić odciecia Prus Wschodnich przez korytarz pomorski oraz straty pięknego kawałka G. Śląska, zaznacza: „Bogu jedynemu wiadomo, co mogłoby zająć nad Wisłą do 1935 roku! I przeciwnie, Francja może być pewna, że będzie tam panował spokój, dopóki wojska francuskie pozostają w Moguncji”.

Tę samą tezę rozwija Emil Bure w dzienniku „Avenir”, oświadczając, że w razie ewakuacji Nadrenji jedyną gwarancją bezpieczeństwa granic Francji pozostanie świsłok papieru, podczas gdy Wisła nawet tego nie ma. Każdy przewidujący Francuz powinien w równej mierze dbać o sytuację nad Wisłą, jak nad Renem. Dalej autor artykułu wskazuje na niedawno wygłoszoną przez senatora Henri de Jouvenel opinię, że zachodnie Locarno ma wartość jedynie o tyle, o ile po niem nastąpi Locarno wschodnie, lecz Wilhelmstrasse nie słyszy o tem nie chce, a nawet zawiązała z Waldemarasem traktat przyjaźni, który wyraźnie jest skierowany przeciwko Polsce.

### NIEMCY W TRYBUNALE ROZJEMCZYM

Berlin, 2 lutego. (PAT.). Reichstag uchwalił w trzecim czytaniu projekt udziału Niemiec w Międzynarodo-

wym Trybunale Rozjemczym w Hadze.

### CZĘŚCIOWE PRZESILENIE GABINETOWE

Białogrod, 2 lutego. (PAT.). W wyniku dzisiejszych porannych narad demokratycznych członkowie gabinetu, a mianowicie ministrowie Marinkowicz, Kumanudi, Szumenkowicz, Mi-

jowicz i Andżelinowicz o godz. 13-ej wręczyli prezesowi Rady Ministrów, Wukicewiczowi, umotywowane pisma z prośbą o dymisję.

### STOSUNEK GDANSKA DO POLSKI

Gdańsk, 2 lutego. (PAT.). Wczoraj i dzisiaj toczyła się w Sejmie gdańskim dyskusja nad deklaracją programową nowego senatu. Cała dyskusja stała przeważnie na gruncie partyjno-politycznym. W szczególności przemówienie przedstawiciela nacjonalistów niemieckich przepełnione było frazesami i wystąpieniami przeciw Polsce, napaściami na socjalnych demokratów i t. d.

Przedstawiciel socjalnych demokratów, poseł Brill, podkreślił na wstępie, że rezultat ostatnich wyborów do Sejmu gdańskiego jest dowodem postępującego uzdrowienia stosunków politycznych w Gdańsku. Z tego też względu mówca wita z zadowoleniem deklarację nowego senatu, która wyraźnie stwierdza gotowość do porozumienia z Polską. W związku z tem poseł Brill apeluje do Polski, aby ze swej strony okazała taką samą gotowość, zaznacza jednak, że tak samo i socjal-demokraci nie wierzą, aby tarcia pomiędzy wolnym miastem Gdańskiem a Polską miały zupełnie zniknąć.

Następny mówca, przedstawiciel nacjonalistów niem., dr. Schwegman, potępił przedewszystkiem proklamowaną przez nowy senat politykę porozumienia z Polską.

Przedstawiciel katolickiego centrum, poseł Weiss, stwierdził, że nowy senat nie oznacza zupełnie nowego kursu polityki w stosunku do Polski. Nowy senat prowadzić będzie politykę porozumienia, nigdy jednak nie dopuści do tego, aby Gdańsk miał się wyrzec jakichkolwiek swoich praw w stosunkach z Polską. Zmianie uległ może ton rokowań, ale kierunek zawsze pozostanie ten sam. Również i obecny rząd prowadzić będzie politykę narodową. W dalszym ciągu poseł Weiss podkreślił z zadowoleniem słowa, wypowiedziane o Gdańsku przez polskiego ministra spraw zagranicznych, a zwłaszcza jego oświadczenie, iż Polska w żaden sposób nie myśli naruszyć samodzielności w. m. Gdańska i że uznaje jego niemiecką kulturę i niemiecki charakter.

Żoliborzu w barakach, na Szmulowinie, na Budach, na Pelcowiznie, na Mokotowie.

Tłumnie zebrani na tych wiecach słuchacze słuchali uważnie wywodów mówców i wznosili okrzyki na cześć P. P. S. Nastroj doskonały.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. składa tą drogą podziękowanie artystom Opery Warszawskiej, p.p. Szczepańskiej, Mikołajczykowskiemu, Brudnickiemu, oraz orkiestrze i chórowi Państwowej Fabryki Karabinów za oświetlenie swemi produkcjami wczorajszego wiecu — akademji w Cyrku.



## JESZCZE W SPRAWIE ROZPĘDZONEGO WIECU AKADEMICKIEGO

Centrala Ak. Br. Pomocy w Warszawie nadesłała do redakcji naszej komunikat, w którym, w związku z rozpędzonym wiecem akademickim w dn. 30 b. m. wyjaśnia, iż Rektor Uniw. Warsz., ks. Szlagowski, zażądał od Komisarza Rządu zadośćuczynienia, z racji brutalnego zachowania się policji, która kolbami rozpędzała młodzież akademicką, aresztując najmniej winnych tumultu akademików.

P. komisarz Rządu Jaroszewicz, wystosował onegdaj pismo do Rektora ks. Szlagowskiego, w którym wyraża ubolewanie z powodu konieczności rozwiązania wiecu.

P. Komisarz Rządu nie wyraził jednak ubolewania z powodu wybitnie prowokacyjnego zachowania się policji z komisarzem na czele.

Podkreślamy tutaj i piętnujemy ujawniony na wiecu fakt sojuszu młodzieży wszechpolskiej z młodzieżą z obozu „sanacji”, która grupuje się w t. zw. Związku Demokratycznej Młodzieży. Przez fakt ten raz jeszcze zdradzono sprawę ważną, a dotyczącą interesów niezamożnej młodzieży akademickiej — sprowadzając ją — do rezlucji papierowej.

Jest teraz faktem oczywistym dla akademików, iż jedynym obrońcą demokracji i interesów niezamożnej młodzieży akademickiej jest Socjalizm i nasza bratnia organizacja akademicka: Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Prasa warszawska podaje tendencyjne sprawozdania z przebiegu wiecu. W beczelności najdalej posunęła się „Dwugroszówka”, nazywając tow. Obarckiego, który w imieniu Z. N. M. S. składał rezolucję, „prowokującym komunistą, który śmie twierdzić, że polityka oświatowa b. ministra Grabskiego była reakcyjna”.

Twierdzenie jakoby młodzież endeccka własnymi piersiami broniła policję przed napadem komunistów jest kłamstwem, tak samo, jak kłamstwem jest, że wiec zerwali socjaliści, czy też komuniści.

Prawdą jest natomiast, że niejaki Piasecki Tadeusz, endek, rzucił się na naszych towarzyszy z krzesłem. „Gorliwa” policja przyniosła do pokoju, gdzie przebywali aresztowani akademicy, nie Piaseckiego, ale połamane krzesło.

Ten wybrzyk faszysty endecckiego nie został „dostreżony” przez policję.

Rządowy „Głos Prawdy” uważał za stosowne stwierdzić, że wiec wogóle nie był potrzebny (!!).

## NIEDOPUSZCZALNE LEKCEWAŻENIE

Dowiadujemy się z kół pracowników państwowych, że są pewne grupy funkcyjnych państwowych, nauczyciele npr., którym do dnia dzisiejszego nie wypłacono przyznanego 24 stycznia przez Radę Ministrów zasiłku 22,5%. Władze centralne winny wejrzeć w tę sprawę i nakazać natychmiastowe jej załatwienie, aby nie zwiększać jeszcze rozgoroczenia, żyjących w stałym niedostatku pracowników państwowych.

# NA FRONCIE WYBORCZYM

## TERMINY WYBORCZE

1) Dz. 3 lutego — ostatni dzień zgłaszania okręgowych list kandydatów.

2) Dz. 11 lutego — dzień zgłaszania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczeń,

że kandydaci zgadzają się ubiegać o mandat poselski lub senatorski.

3 Dz. 11 lutego — dzień przylaczenia list okręgowych do odpowiedniej listy państwowej.

### ZGŁASZANIE LIST OKRĘGOWYCH

Wczoraj, pomimo święta, czynna była Okręgowa Komisja Wyborcza na m. Warszawie.

Zgłoszone zostały wczoraj dwie listy: lista „Bundu”, na czele której stoi tow.

H. Erlich, oraz lista „Jedności Chłopskiej i Robotniczej” z b. pos. Warszawskim na czele.

Kilka list wczoraj nie przyjęto z powodów formalnych.

### JAK SIĘ „ROBI” WYBORY

Komunikują nam, iż policja w różnych dzielnicach miasta wywiera presję na dozorców domowych, aby zdeklarowali z murów domów plakaty i odezwę wyborcze, pozostawiając tylko plakaty „jedynki” nietkniętymi.

Nie wiemy, czy policjanci czynią to z własnej gorliwości, czy też mają taki

kaz od swoich przełożonych. Jakkolwiek jednak sprawa się przedstawia, nie przynosi ona zaszczytu t. zw. „uzdrawiaczom moralnym”.

Niech „sanatorzy” dalej tak postępują, a wszystko, co jest w „sanacji” uczciwe, odwróci się od niej. Plakać z tego powodu nie będziemy.

## WŚRÓD GRUP I STRONNICTW OKRĘGOWA LISTA BLOKU MNIEJSZOŚCI NAROD.

Na czele listy „Blok Mniejszości Narodowych” w m. Warszawie figurują na-

zwiska b. posłów Grynbauma, Hartgla-

## NA PROWINCJI

### W BIAŁOWIEŻY Sanatorzy na występach

Telefonem.

Dzisiaj w południe odbył się w Białowieży wspaniały wiec zorganizowany przez P. P. S., na który przybyli bardzo tłumnie robotnicy z okolicznych tartaków oraz właściciele białoruscy.

Wiec miał wspaniały przebieg, chociaż awanturnicy z pod znaku Bébé za wszelką cenę usiłowali go rozbić. Byli to miejscowy wójt i właściciel restauracji, którzy pomimo upomnień przemawiającego tow. Murawskiego z Warszawy i pomimo protestów słuchaczy wciąż mówcy przerywali i nie byli uspakajani przez obecną policję.

Po skończonym referacie awanturnicy zaczęli rozdawać pomiędzy zebranymi „jedynki”. Tłum chciał ich wyprzeć z sobą siebie. Czując przychylną postawę policji, jeden z awanturników uderzył robotnika. Rozpoczęła się szarpa-

nina, w czasie której policja, chcąc wyrwać „jedynkowiczów” z pośród robotników, zaczęła bić rękojęściami rewolwerów i pięściami naprawo i nalewo.

Na wezwanie mówcy i miejscowych towarzyszy robotnicy rozeszli się, policja jednak aresztowała siedm osób, w tem jedną kobietę — robotnicę. Ponadto aresztowany został miejscowy sołtys, Białorusin, którego całą winą jest, że prosił prelegenta, aby powtórzył przemówienie po rosyjsku.

Niezwykle brutalne zachowanie się policji oraz prowokacja przedstawicieli Bébé wywołały ogromne wzburzenie wśród miejscowej ludności.

Możeby centralne władze pouczyły prowincjonalne organy administracji, jak należy postępować w okresie wyborczym, aby nie było nieprawości.

### ŁOWICZ

#### Kolejarze wypowiadają się za listą P.P.S.

W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie kolejarzy tutejszej i sąsiednich stacji w liczbie około 700 osób. Na zebraniu omawiano sprawy zawodowe i wyborcze. Po obszernym przemówieniu tow. Odrobiny, kilku miejscowych towarzyszy uchwalono jednogłośnie głosować i współdziałać w wyborach do Sejmu i Senatu z Polską Partią Socjalistyczną.

Zauważyłem następujący znamieny objaw u łowickich kolejarzy, świadczący o wysokim wyrobieniu klasowym i dużej z ich strony ofiarności. Gdy pod-

koniec zebrania przewodniczący oświadczył, że stronnictwo robotnicze rozprządza nader skromnymi zasobami finansowymi w porównaniu z listami Kanarka (Nr. 24) lub sanacji (Nr. 1) i że wszystkie wydatki musi pokrywać z ofiarności klasy pracującej — natychmiast utworzyła się koło stołu prezydjalnego kolejka robotników, składających swe ciężko zapracowane grosze, ile kto mógł — dawał. Obserwując ten żywiołowy odruch, pomyślałem: wielka idea socjalistyczna zatacza coraz szersze kręgi — ci niewątpliwie zwyciężą.

## HANDEL ROSJI SOWIECKIEJ Z EUROPA I AZJA

Podstawą, na której opiera się handel Rosji z zagranicą, jest plan wywozowo - przywózowy, opracowany przez Najwyższą Radę Gospodarczą, rezultaty jednak handlu są zależne od konjunktury wszechświatowej, a mianowicie od cen, jakie moż na uzyskać za wywożone towary, w pierwszym rzędzie produkty rolnicze i surowce. Jak się przedstawiał obrót handlowy w ciągu ostatnich lat kapitalizmu państwowego (Nepu)? Odpowiedź daje nam poniższa tabelka:

Rok gospodarczy	Bilans handlowy
1924/5	— 136 milionów rubli
1925/6	— 84,6 milionów rubli
1926/7	+ 54,4 milionów rubli
1927/8	+ 82,8 milionów rubli

W ciągu zatem pierwszych dwóch lat był bilans ujemny, obecnie dodatni, przyczem aktywność jego w bieżącym roku gospodarczym bardzo wzrosła. Naturalnie, że obliczenie za rok 1927/8 jest teoretyczne, obliczone na podstawie danych z pierwszego miesiąca. Ostatnio zaś dochodzą nas wiadomości o trudnościach, jakie ma rząd z wywozem zboża, a to jest przecież podstawa całego wywozu.

Udział Rosji w handlu światowym przedstawia następująca tabelka:

	1913	1924	1925	1926
Ogólny obrót	3,2	0,89	1,18	1,21
Przywóz	2,94	0,83	1,31	1,14
Wywóz	3,48	0,95	1,03	1,29

Liczyby z r. 1913 są, naturalnie, przerachowane odpowiednio do nowych granic rosyjskich. Widzimy, że udział ten stale wzrasta, choć w żadnej dziedzinie nie dosięgnął stanu przedwojennego.

Jest to wynikiem wielu czynników. Produkcja w wielu dziedzinach dosięgła wprawdzie stanu przedwojennego, wzrosło jednak bardzo znacznie spożycie wewnętrzne, i to jeden z powodów, dlaczego wywóz wynosi w procentach 1 1/4, podczas gdy przed wojną wynosił 3 1/2. Poza tem proces uprzemysłowienia kraju postępuje naprzód, ogarniając takie dziedziny, które przed wojną były zupełnie zaniedbane, tak że część surowców idzie do własnych fabryk a nie zagranicę. A wreszcie zaszła po wojnie bardzo duża zmiana na rynku wszechświatowym, który się skurczył i nie może wchłoniąć takiej masy towarów, jak przedtem.

Mówiąc o handlu rosyjskim, trze-

ba odróżnić obrót przez granicę europejską i azjatycką, przyczem będziemy brali pod uwagę tylko rok 1926/7. Otóż przez granicę europejską wywieziono towarów za 678 mil. rubli, a przywieziono za 623,8 mil. rubli. Największy handel odbywał się z Niemcami, Anglią zajmując dopiero drugie miejsce, co pozostaje w związku z zatargiem politycznym anglo - sowieckim na tle wypadków chińskich. Trzecie miejsce zajmują Stany Zjednoczone, razem zaś na te trzy kraje przypada 800,5 miliona rubli obrotu na całkowitą sumę obrotu, wynoszącą 1302,0 milionów, co stanowi 67%. Do Polski eksport wynosi 19,5 miliona, import zaś 13,1 czyli cały obrót zaledwie 32,6 miliona.

Rosja wywoziła produkty rolnicze (205,0 mil.), naftę (82,8) tytuń (80,3), drzewo (70,3), masło, mangan, len, natomiast przywoziła bawełnę (120,6), maszyny i aparaty (60,6), metale, skórę i t. d.

Przez granicę azjatycką handlowała Rosja prawie wyłącznie z dwoma państwami: z Persją i Chinami, gdyż na ogólny obrót 179,3 miliona rubli wynosił on z tymi dwoma tylko krajami 138,7 mil. Do krajów tych wywożono cukier, wyroby bawełniane, naftę, wyroby lniane, szkło, kalosze i inne towary, przywożono zaś ryż, zwierzęta, bawełnę, wełnę, suszone owoce i t. d.

Co nam mówią te cyfry? Punkt ciężkości handlu rosyjskiego przenosi się do Ameryki i Niemiec, gdzie produkowane są wysokowartościowe towary przemysłowe (traktory, maszyny) i do Egiptu, Australii, Argentyny, gdzie nabyć można cenne surowce (wełna), na drugi zaś plan schodzą kraje, które odgrywały właściwie rolę pośredników handlowych jak Francja a częściowo i Anglia oraz te, które produkowały towary masowe, jak Polska, a które obecnie Rosja sama wyrabia. W Azji odbywa się wymiana głównie z Chinami i Persją, inne biorą narazie bardzo mały udział w obrocie handlowym, wyjątkowo jednak dogodnie warunki na jakich Persja zawarła ostatnio układ handlowy, wskazuje na to, iż Rosja będzie starała się drogą koncesji gospodarczych, coraz większy zdobywać wpływ na rynku azjatyckim.

arba.

## KRONIKA POLITYCZNA

### ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI

Rokowania handlowe polsko-niemieckie postąpiły w ostatnich tygodniach, przez omówienie szeregu ważnych kwestji, o poważny krok naprzód. Narady odbywały się od kilku tygodni w trzech komisjach: węglowej, weterynaryjnej i w komisji dla formalności celnych.

Komisja węglowa obradowała nad warunkami wwozu węgla polskiego do Niemiec.

Komisja weterynaryjna wyjaśniła już szereg kwestji zasadniczych.

Komisja dla formalności celnych jest w pełnym toku obrad, które zajmą jeszcze szereg posiedzeń.

### WIELKA ZABAWA TOWARZYSKA.

Dnia 4-go lutego r. b. o godz. 10 wiecz. w salach O. K. R. (Al. Jerozolimski 6), odbędzie się Wielka Zabawa Towarzyska zorganizowana staraniem Dzielnicy „Powiśle” P. P. S.

Zaproszenia otrzymywać można przy wejściu, oraz na dzielnicy, Solec 68, codziennie od godz. 6 — 8 wiecz.

Obecny stan prac delegacyjnych umożliwił ministrowi Hermesowi udanie się wczoraj wieczorem do Berlina dla spraw nie związanych z rokowaniami handlowymi.

Liczyć się należy z tem, że mniej więcej w połowie lutego wszystkie komisje będą znowu czynne w całej pełni.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR MAŁY. „Powrót do grzechu”, komedia w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Tytuł wprowadza w błąd, albowiem ten powrót do grzechu jest właściwie powrotem do cnoty; ale „grzech” w tytule to dobry wabik, o tem wiedzą fabrykanci filmów.

Jest młoda żona starego lekarza małomiasteczkowego, Huberta, która przed zamążpójściem miała „grubszą” romans z eleganckim młodym próżniakiem warszawskim, Narcyziem. „Ten mój narzeczony — opowiada piękna doktorowa — był przez dwa lata moim mężem, zanim mój dzisiejszy mąż stał się moim narzeczonym”. Co było przyczyną rozstania się dwóch młodych serc i ciał? On jest okropnie zadłużony, zależny od bogatego wujaszka, który go zmusza do zareczenia się z bogatą, brzydką panną. A ponieważ dewiza Narcyzińskiego jest „c'est la vie” (to jest życie), więc woli webrnąć w to świnstwo, byle nie szukać uczciwej roboty. Ale bądź co bądź, wzywany przez wciąż zakochaną doktorową, przyjeżdża na prowincję, aby jej wyperswadować konieczność zupełnego zerwania. Pośrednikiem tych miłosnych pertraktacji i pomocnikiem doktorowej jest miejscowy fotograf Boracki, który sam się w niej kocha bez nadziei, choć przez opinię małomian-

steczkową już jest uważany za jej amanta. W akcie III w Narcyzińskim budzi się zazdrość, zwłaszcza gdy doktorowa przychodzi do fotografa w bardzo wydekoltowanej sukience i słucha jego wynurzeń miłosnych. Oczywiście Boracki gra tę komedię na zamówienie doktorowej, choć dla niego samego jest to taka sama przykrość jak dla Cyrana oświadczać się Roxanie w imieniu jakiegoś tam dudka. Narcyziński, którego już przedtem „rozebrał” widok dekoltażu byłej narzeczony, podśladuje tę scenę, wypada z ukrycia i nawraca się do dawnej miłości. Rzecz się dobrze kończy, ponieważ dobry stary doktor zwraca żonie wolność i nawet przynosi wiadomość o śmierci bogatego wujaszka.

Sztuka stoi na niskim poziomie i zrobiona jest nieudolnie. Kiedrzyńskiego stać tylko na kilka dobrych scen, dobrych dowcipów, na dobre zawiązanie węzła komedjowego — tu np. dobry jest akt I — ale ma on wciąż tę wadę, że swój farsowy materiał bierze na serio i zamiast zgrabnej matematyki farsowej daje kiepską komedię obyczajową lub charakterową ciężkiego kalibru, posługując się jednak wciąż przy tym trikami farsowymi. Całe napięcie I aktu polega np. na tem, że Hubertowa umawia się o spotkanie z Borackim, aby mu wręczyć list do Narcyzińskiego; ale przez tego rodzaju niedopowiedzenia jak „są w życiu kobiety chwile, kiedy ona musi popełnić szaleństwo” budzi w nim przypuszczenie, że to on jest przedmiotem owego szaleństwa, więc się przygo-

towuje, kupuje ciastka, kwiaty, wyrzuca gości i t. p. — już nareszcie zostaje z nią sam na sam, ona jeszcze wciąż mimowoli go zwodzi, tak, że biedak już chce ją objąć ramieniem, gdy dowiaduje się, że ma być tylko skrzynką na listy miłosne.

Przeciąganie efektów jest słabą stroną autora. W akcie II np. jedynym motorem komizmu jest to, że Narcyziński i Boracki, nie znając się, muszą przed doktorem udawać dwóch zażyłych przyjaciół. W III akcie nawrócił się Narcyzińskiego pozostało nieuzasadnione i odbywa się dość niespodzianie, nic nie zapowiadało aż takiej namietności tego pana do swojej dawnej „flamy”. Według tego planu sztuka powinna była otwarcie wejść na teren przywiązania seksualnego, ilustrować np. przysłówie, że stara miłość nie rdzewieje. Zamiast tego wolał autor posłużyć się obok scenką z dekoltażem pani doktorowej — snąc zna „swoją” publiczność.

Ma się wrażenie, że autorowi wciąż co innego na myśl przychodziło. Może z początku miał zamiar uczynić skromnego fotografa zwycięzcą w tym pojedynku mężczyzn o kobietę: wszak on się najwięcej poświęca, najprawdziwiej i najpoetyczniej kocha, a tamten jest szubrawiec. Ale może mu się wydało, że takie nagrodzenie cnoty a ukaranie materialisty i posagolowcy byłoby czemś zbyt sentymentalnym, — i dlatego obrócił kota ogonem: niech zwycięży szubrawiec, a tamten szlachetny i dobry niech zostanie „włkiwan”, niech be-

dzie komiczną figurą, która płaci wszystkie koszty. Tak jest „c'est la vie”, tak bywa w życiu najczęściej. Ale na takie zakończenie można sobie pozwolić pod warunkiem o wiele ściślejszej, psychologiczniejszej zgodności z prawdą życia, a nie gdy się odrazu wprowadza przesłanki konwencjonalne, szablonowe.

Konwencje i szablon obowiązują, powinny być dotrzymywane do końca. Jeżeli się wprowadza takie cuda jak starego meża, który już nie ma żadnych pretensji miłosnych do żony, i bogatego wujaszka, który w sam czas umiera, powinno się dogodzić publiczności i pod innymi względami. Piękna i dobra kobieta zakochana w egoście i głupcu a nie spostrzegająca cichej i szczerej miłości, która kwitnie tuż przy niej, — o budza w widzu uczucia przykre. Taka sytuacja jest wprawdzie również zdawkowa (powodzenie miłosne lekkoduchów, bandytów i t. p.), ale dobre jest do pewnych celów artystycznych, do farsy, do pieśni kabaretowych, do powiastek dla starych dzieci, — ale nie wtedy, gdy się ją traktuje zbyt realistycznie i psychologicznie. Wówczas bowiem widz się nie uspokaja, lecz pyta: czy i ta, co tak była wybrała, nie jest przypadkiem również gruboskórna i głupia? To wszystko już nas wytrąca z nastroju komedjowego. A więc nie, a więc powinno się było stać zadość konwencji; doktorowa powinna była wzgardzić egoistą warszawiakiem a wynagrodzić miłość skromnego fotografa z Bajorowa, choćby to się miało Warszawie nie podobać. Ta-

kie zakończenie jakie jest teraz, jest autorskim nietaktem, który pozostawia po sobie niesmak. Na to aby kończyć według „życia” trzeba zapłacić głębszą obserwacją.

Kiedrzyński ma wprost odwrotną wadę niż Kaweki, który zaczyna realizmem a kończy farsą.

Na premierze trzeba było jednak przyznać apaturowi jaką okoliczność łagodzącą niedobrą grę artystów i starannie oddzielić tekst i intencje sztuki (krytyk musi w takich razach nie tylko patrzeć lecz i czytać). Z głównych ról dobrze grała właściwie tylko pani Malicka. Eksplodujący a hałaśliwy p. Grabowski nie nadaje się do komedji tylko do farsy; zepsuł figurę Narcyzińskiego, czyniąc go wstrętnym hochstaplerem, zamiast żeby to był sympatyczny szalec. Wskutek tego zasadniczy błąd sztuki został jeszcze powiększony. P. Grabowski ma taki sposób mówienia, że wszystko w jego ustach wydaje się sztuczne i udawane, nawet najszlachetniejsze wyznawanie miłosne. Zaraził się od niego p. Stanisławski i w III akcie tyrał doktor, sławiąc dobre serce Narcyzińskiego, wyłożył tak, jakby sobie ironizował. P. Węgierko, zresztą dobry jako figura charakterystyczna, również w III akcie nie zdołała zagrać naturalnie nie naturalnych łamańców komedjowych wymyślonych przez autora.

Karol Irzykowski.



# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU KRONIKA

## O WODĘ DLA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Już niejednokrotnie pisaliśmy o gwałtownej potrzebie dostarczenia dobrej wody ludności Zagłębia Dąbrowskiego, a tymczasem sprawa ta posuwa się takimi ślimaczym pędem, że gdy i nadal tak będzie traktowana, to i za sto lat Zagłębie nie będzie miało dobrej wody.

Naczelnik Miejskiego Urzędu Zdrowia w Dąbrowie Górniczej dr. Niepielski opisał w miesięczniku Tow. Higienicznego — „Zdrowie” — wodociągi wielkich Tow. przemysłowo — górniczych, zaopatrujących ludność Dąbrowy w wodę. Stwierdzono, że wody tej jest wciąż mało — wciąż brak. Ludność licząca 32 tysiące — otrzymuje na dobę zaledwie 320 mtr. Następnie — badania analityczne wykazały obecność bakterii okrężnicowych, kwas azotowy, kwas siarkowy, zawiesiny, miły i nieprzyjemny smak i zapach. Skutkiem tego są barzo częste wypadki tyfusu i czerwoni, a 42% dzieci choruje na glistę.

Nie lepiej przedstawia się sprawa wody i w Sosnowcu, a nawet gorzej. Ludność wciąga tu wodę ze studzien, zawierających wodę podskórna. Woda, która w dobrze zorganizowanym państwie nie pozwolono używać ludności.

Ale u nas sprawa ta mało kto się interesuje, aczkolwiek 50% ludności z powodu oddalonych studzien, z których często woda znika — czerpie tę wodę z dołów, stawów i gliniaków, zaraża się i choruje.

W tym tygodniu np. znikła woda ze wszystkich studzien w dzielnicy Modrzewów. Wskutek tego wszystkie doły i gliniaki z wodą, oblegane są przez kobiety — które czerpią stąd wodę mętną i śmierdzącą — albo wędrują 3 kilometry po wodę.

Nic też dziwnego, że ludność ogarnia rozpacz.

Magistraty socjalistyczne — czynią gorączkowe przygotowania do rozpoczęcia robót wodociagowych. Roboty te już wkrótce się rozpoczną — zaś wodę mają dostarczyć rząd. Projekty już są gotowe, kosztorysy wykonane — kiedy jednak rozpoczyna się prace nad budową wodociągu państwowego?

Znowu o tem cicho.

To też apelujemy do p. Ministra Robót Publicznych i spodziewamy się, że już w tym roku nieodwołalnie rozpocznie się budowa wodociągu.

St. A. Radek.

## STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +1,5°, najniższa — 0,5°. W Zakopanem było dość pogodnie, temperatura po południu +2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju zachmurzenie przeważnie duże. Na zachodzie i w środku mogli wprzejaśnienia, nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Na wschodzie, a zwłaszcza na północno-wschodzie, drobne opady śnieżne i lekkie mrozy. Słabe wiatry południowo-wschodnie na wschodzie, południowo-zachodnie na zachodzie.

Nowe pomieszczenie dla bezdomnych. Komitet walki z bezdomnością w Warszawie powziął uchwałę o przerobieniu drewnianej szopy na Żoliborzu, położonej na terenie kolonii bezdomnych, dawniej zamieszkałej latem przez pozabawnych dachów nad głową, na mieszkania zimowe. W baraku tym znajdzie pomieszczenie 16 rodzin. Mieścić się tam będzie również sklep męjski artykułów pierwszorzędnych. Roboty, związane z przeróbką, potrwać około 6 tygodni. Obecnie sporządzany jest odpowiedni kosztorys.

Pomoc dla inwalidów. Odbyło się posiedzenie Komitetu Fundacji dla inwalidów w celu wznowienia jego działalności. Dotąd instytucja ta nie była czynna z powodu niewypłacania odsetek przez magistrat, albowiem cały kapitał jej ulokowany był w 4 proc. obligacjach miejskich nieamortyzowanych. Obecnie właściwa suma w wysokości około 50 milionów marek została zwaloryzowana na 1.248.100 zł, i odsetki stanowią 49.920 zł rocznie.

Zadaniem Komitetu będzie wydawanie w połowie zapomóg instytucjom opiekującym się inwalidami, w połowie zaś poszczególnym petentom w nagłych wypadkach potrzeby tytułem pożyczek, naprz. na uruchomienie warsztatów pracy lub zapomóg. Komitet rozpoczął już działalność w tej mierze.

Zarząd Główny Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów przystępuje do wydania Wielkiej Księgi Pamiątkowej ku czci poległych w obronie Stolicy.

W księdze tej zostaną szczegółowo podane bohaterskie czyny poległych i żywych uczestników, oraz cały przebieg historii obrony Warszawy od chwili rozbrojenia okupantów do pokonania bolszewików.

Zarząd Główny P. T. O. N. G. B. zwraca się do rodzin i krewnych poległych o składanie odpowiedniego materiału wraz z dokładnym podaniem nazwisk poległych, jak również prosi wszystkich żyjących uczestników o nadsyłanie szczegółów charakteru ich współpracy.

Biuro Tow. — Plac Trzech Krzyży 8 m. 16, tel. 20-82, czynne codziennie od 9 rano do 2 pop.

Przed Zjazdem Gazowników i Wodociągowców. W maju r. b. w Katowicach odbędzie się 10-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich. Odczyty i referaty na ten Zjazd należy zgłaszać najpóźniej do dnia 15 kwietnia r. b. w Zarządzie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polscy, Kredytowa 3 w Warszawie.

## MŁODZIEŻ.

Zebrań Zarządu Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Okrzei odbędzie się w niedzielę, dn. 5 b. m., o godz. 3 popoł., u tow. Suskiego, ul. Siedlecka 32. Winni przybyć tow. tow.: Kołodziejski, Krzewura, Porczen I, Wiśniewski, Smoliński, Zwoliński, Drusziel.

Zebrań Egzekutywy Komitetu Centralnego odbędzie się w lokalu „Robotnika” dziś o godz. 8,30 wiecz.

## Ruch kult-oświatowy

Wieczór esperancki. Dziś w sali przy ul. Leszno 49, odbędzie się wieczór poświęcony językowi międzynarodowemu Esperanto. W skład nader urozmaiconego programu wchodzi: przemówienia o języku Esperanto i jego znaczeniu dla ludzkości, recytacja poezji esperanckich oraz koncert płyt gramofonowych (mowy d-ra Ludwika Zamenhafa, d-ra Edmunda Privata i in.).

Wielka zabawa taneczna. Zapraszamy wszystkich Turowców i sympatyków na wielką zabawę taneczną, urządzoną staraniem Dzielnicy „Powiśle” w salach OKR-u, Aleje Jerozolimskie 6 — dnia 4 lutego r. b.

## Z GIEŁDY

z dnia 2 b. m. godz. 10 w.  
Kursy nieurzędowe.

Dziś na prywatnym rynku akcyjnym panowała tendencja ospała, wszystkie akcje ze Starachowicami na czele były w zaofiarowaniu, nie znajdując nabywców.

Dla Listów Zastawnych usposobienie niskie, bez ruchu.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,83½ w ządaniu.

Rubel złoty 4,68 w płaceniu. 100 złotych w złocie 172,00.

Obroty akcjami minimalne.

## „WODEWIL”

Nowy-Swiat 43. Pocz. o g. 4-ej

PIERWSZY

POLSKI FILM ARTYSTYCZNY

„PRZEZNACZENIE”

pp. powieści LEO BELMONTA — Reżyseria JANUSZA STARA.

W rolach głównych:

Najmilsze, najmłodsze i najbardziej

urocze „G w i a d y” ekranu

6-letnie BIANKA DODO i MUSIA

DAJCHEŚOWNA

na czele najwybitniejszych artystów

sceny i filmu.

## WYPADKI

### PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

SAMOBÓJSTWO W KASYNIE

OFICERSKIM.

Wczoraj około godz. 9 m. 30 terenem krwawej tragedii był lokal garnizonowego kasyna oficerskiego w Al. Szucha 23. Według zebranych na miejscu informacji, szczegóły tego wypadku są następujące. W nocy ze środy na czwartek we wspomnianym kasynie odbywała się zabawa taneczna, urządzona przez zarząd kasyna. Wśród uczestników zabawy był również i 30-letni Antoni Wojewódzki, porucznik 1 pułku lotniczego zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej Nr. 1. Por. Wojewódzki był w towarzystwie kolegów, bawił się i nie zdradzał najmniejszych objawów samobójczych. Nad ranem por. Wojewódzki, zapewne z nadmiaru wypicia alkoholu, był w nazybt „różowym humorze”. Po godz. 9, po rozejściu się uczestników zabawy, por. Wojewódzki został zawiezony przez dyżurnego oficera, mpr. Pajewskiego do kancelarii. Tam major P. zwrócił uwagę por. W. za nietaktowne zachowanie się podczas zabawy. Uwaga ta por. W. tak się przejęła, że po chwili wyjął rewolwer i w okamgnieniu wystrzelił. Raniąc się w głowę. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperata w stanie b. ciężkim do szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej, gdzie nie odzyskawszy przytomności, po upływie godziny, zmarł.

### UDERZONY SIEKIERĄ.

Na ul. Wiosennej (na Pradze) wynikała pójka, w czasie której jeden z uczestników bójki uderzył siekierą 24-letniego Tomasza Karaśkiewicza (Białostocka 53), murarza, zadając mu ranę ciętą — tłuczoną głowy z uszkodzeniem czaszki. Rannego, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego. Karaśkiewicz nie chce wyjawiać sprawy zbrodniczego napadu.

### ZATRUCIA ALKOHOLEM.

— Na rogu ul. Leszno i Żelaznej znaleziono pijanego aż do utraty przytomności Aleksandra Ryszkiewicza, lat 32, robotnika (Puławska 35).

— Na rogu ul. Senatorskiej i Daniłowiczowskiej, również wskutek nadmiernego wypicia alkoholu, straciła przytomność i upadła na chodnik żebraczka lat około 40. Ubydnu ofiarom natęgu pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Ryszkiewicz przewieziono do 8 komisariatu, żebraczkę zaś — do 12 komisariatu.

### SAMOBÓJSTWO W HOTELU.

Przy ul. Senatorskiej 29 w hotelu Luxemburga w pokoju Nr. 433, położyła kilka pastylek sublimatów Bolesława M. K. Deserata początkowo leżącego w hotelu. Po kilku dniach lekarze orzekli stan ciężki i polecieli przewieźć chorą do szpitala Dz. Jezus, gdzie, mimo usilnych zabiegów lekarskich życie zakończyła.

## NA ZASADZIE DEKRETU PRASOWEGO

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Na zasadzie art. 30 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym proszę p. Redaktora o umieszczenie sprostowania wiadomości, podanej w czasopiśmie „Robotnik” w Nr. 13/3210 z dnia 13 stycznia r. b. w artykule, zatytułowanym: „Masowe skreslenia we Włocławskim Okręgu”, a mianowicie: Nieprawdziwa jest wiadomość o masowych skresleniach z list wyborczych w obwodach Włocławskiego Okręgu Wyborczego Nr. 10, z Nieszwawskiego powiatu na podstawie wykazów osób, skazanych przez Sady Pokoju i Okręgowe, gdyż w danych obwodach w Radziejowie Komisje Obwodowe skresliły na zasadzie tych wykazów nie około 200, a 31 wyborców, a w gminie Służewo nie 250, a dziewięciu wyborców.

Wzmianka w tymże artykule o zacytowaniu reklamującemu artykułów Kod Karnego, których Ordynacja Wyborcza nie przewiduje, nie jest zgodna z rzeczywistym stanem, gdyż w art. 3 teje Ordynacji w punktach b, c, d, wymienione są poszczególne art. K.K., natomiast punkty e, f — przewidują przestępstwa, wymienione w częściach 32, 33 i 37 K. K., mianowicie kradzieże, oszustwa, samowolne korzystanie z cudzego mienia i przestępstwa na służbie państwowej i społecznej.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Nr. 10 we Włocławku.

## TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich  
Wielki

o 8-ej w. „Aida”

Narodowy

o 8-ej w. „Lekarz miłości”

i „Zręczność i przekora”

Letni

o 8-ej w. „Nie ożenię się”

Teatr Wielki. Dziś „Aida”.  
Teatr Narodowy. Dziś „Lekarz miłości” i „Zręczność i przekora”.

Premiera renesansowej sztuki Kiedrzyńskiego „Romans florencki” naznaczona została w wtorek, dn. 7 b. m.

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się”.

Teatr Polski. Dziś „Juliusz Cezar”.

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu”.

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości”.

Piękność z Nowego Jorku

Wielka rewja w teatrze „Nowości”. Rewja „Hokus Pokus” z udziałem p.p. Pogorzelskiej i Sokołowskiej. Początek o godz. 10 wiecz.

Teatr Praski. Dziś przedstawienie sprzedane, grana będzie „Pani Prezesowa”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo”.

Perskie Oko. Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Confetti”.

Znicz. Dziś o 6 i 8.15 Kościusko pod Racławicami”.

„Czerwony As” (Marszałkowska 114). Dziś powtórzenie premiery p. t. „Dlaczego właśnie z nim?”.

Teatr Sensacji. „Nieuchwytny”.

„Wesoła Jama”, dawniej „Eldorado”, ul. Hoża 29, Dziś „Oj, jej, aż dwóch!”.

Cyrk. Nowy program i turniej walk zapasniczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapasników o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15.000 zł.

Z Filharmonij. W dzisiejszym koncercie symfonicznym miała wziąć udział skrzypaczka Alma Moodie, lecz z powodu wypadku, jakiemu uległa podczas podróży koleją do Warszawy przybyć nie może. Wicewice dzisiejszy odbędzie się bez solisty, a na całość programu złożą się wyłącznie utwory Ryszarda Straussa, mianowicie „Don Juan”, „Till Eulenspiegel” i „Życie bohatera”. Dyryguje G. Fitelberg.

Jutro o godz. 3 popoł. odbędzie się drugi recital skrzypka Bronisława Gimpła.

Niedzielnym poranek usłuszną swoim współudziałem Janina Korolewicz-Waydowa i śpiewać będzie pieśni i kolendy Niewiadomskiego. Obok p. Korolewiczowej wystąpi jeszcze prof. Paweł Lewicki i odegra koncert fortepianowy Różyckiego, a „Lutnia” pod dyr. P. Maszyńskiego odśpiewa kolendy Niewiadomskiego.

W niedzielę po południu koncert dawnej muzyki z kantatą Bacha na czele.

Koncerty wydziału IX oświaty i kultury. W sali Konserwatorium w nadchodzącą niedzielę, 5 b. m., o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się V z kolei koncert, poświęcony muzyce polskiej. Udział biorą: Koła Śpiewacze Wydziału oraz p. Z. Pinińska (śpiew), p. Marja Wilkomirska (fortep.), p. K. Wilkomirska (wiolonczela).

W niedzielę, dn. 5 b. m., o godz. 4,30 popoł. w sali szkoły powszechnej Nr. 56 przy ul. Górczewskiej Nr. 15 (na Woli) odbędzie się XI koncert dzielnicowy organizowany na rzecz opieki szkolnej. W programie muzyka polska. Wykonawcy: X Koło Śpiewacze Wydziału Ośw. i Kult. pod dyr. T. Kozona, p. J. Supińska (śpiew), p. M. Łada (recyt.), p. W. Wochniak (skrzypce), p. M. Jaworski (akomp.).

Koncert dydaktyczny. Dnia 5 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, plac Trzech Krzyży 4/6, odbędzie się I koncert dydaktyczny Sekcji Muzycznej Oddziału Warsz. Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz., w którego programie znajdują się punkty, przeznaczone dla czynnego udziału publiczności.

Dr. Jan Ałapin  
Królewska 31.  
Ch. skórne wener. analizy, niemoc płc. Lecz. światłem. 9—8½. Niezamożnym i pracującym uwzględni.

Patofony, Parafony, Instumenty w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Dnia 1/II o godzinie 6 m. 45 rano jadąc tramwajem linij „P” zgubiono legitymację redakcyjną „Robotnika” na imię Antoniego Rubinstein’a 50 zł, należącą do Organizacji Młodzieży T. U. R. Łaskawo znaleźć uprzejmie proszę o zwrot takowej pod adresem: Redakcja „Robotnika” ul. Warecka 7.

Na raty  
I za gotówkę  
UBIORY  
MĘSKIE  
DAMSKIE  
I DZIECINNE  
„Centropolonia”  
Długa 19,  
tel. 509-63.  
Warunki dogodne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

KOMUNIKATY WYBORCZE W. O. K. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZE Z FABRYKI

Koła fabryczne pepesowskie oraz członkowie partii z fabryk w których nie ma kół fabrycznych P. P. S. winni

niezwłocznie zgłosić do W. O. K. R. termin masówek w swych fabrykach na okres wyborów. Zgłoszenia przyjmuje tow. Truszeński Al. Jerozolimskie 6 telefon 317-32 w godzinach od 10 do 12 i od 5 do 7 wieczorem.

BACZNOŚĆ! Wszystkie dzielnice należące do O. K. R. Warszawa Podmiejska winny się niezwłocznie zgłosić po nowe odezwy i inne druki wyborcze do Sekcji O. K. R. Długa 19 w godzinach między 5—7 wieczorem.

W piątek dnia 27 b. m. Koło fabryki Parowóz. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. Jaworowskiego.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Jaworowskiego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Z. Prawusowej.

Dzielnica Północ. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Z. Prawusowej.

Dzielnica Solec. O godz. 7 w lokalu przy ul. Czerniakowskiej nr. 32, odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

Sekretariat Koła Prac. Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 18,30 do 20,30.

ODWOŁANIE. Posiedzenie Sądu Partijnego przy Warsz. O. K. R. w sobotę, dn. 4 b. m., o godz. 6 wiecz. nie odbędzie się.



# ZE SPORTU

Zarząd R. D. S. „Ogniwo” odbędzie swoje posiedzenie dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K., ul. Brzeska 2. Winni stawić się tow. tow.: Warecki, Turczyński, Porczen I, Kołodziejski, Adamski, Porczen II, Szymaniak, De Latour.

## SIATKÓWKA W STOLICY.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Warszawy w piłce siatkowej. Polonia pokonała Zielonych 30:8.

## NASI HOKEIŚCI W DAVOS.

W dniu wczorajszym polska olimpijska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz ze słynną zawodową drużyną Davos Hockey Club, osiągając wynik niezwykle zaszczytny 1:1. Pierwsza część gry zakończyła się wynikiem bezbramkowym, a w drugiej części każda ze stron zdobyła po jednej bramce, przyczem dla Polski bramkę uzyskał Tupalski. Gra przez cały czas bardzo ciekawa, równa i niezwykle ostra, przyczem wynik remisowy jest zasłużonym odzwierciedleniem przebiegu meczu. Z drużyny polskiej wyróżnił się Żebrowski.

## GRY SPORTOWE W STOLICY.

### Koszykówka.

Mistrzostwa stolicy w piłce koszykowej odbędą się prawdopodobnie w miesiącu bieżącym na Dynasach. Organizacją zajmie się sekcja gier sportowych warsz. AZS-u.

### MISTRZOSTWA POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ.

Mistrzostwo Polski w łyżwiarskiej jeździe figurowej przyniosło zwycięstwo Kikiewiczowi.

## FENOMEN PISARSKI



Zagranicą mówi się teraz dużo o fenomenalnej Thei Alba, która potrafi jednocześnie pisać pięć różnych słów albo zdań. Pisanie jednocześnie dwiema rękami dwóch różnych treści listów nie przedstawia dla niej żadnych trudności.

wi przed Wł. Kucharem, Mistrzostwo w tańcu parami zdobyła para iBlorówna i Kowalski. Kikiewicz weźmie udział w łyżwiarskim mistrzostwie świata w jeździe figurowej, które rozegrane zostanie w Berlinie w dniach 18 i 19 b. m.

## POLONJA ROZSZERZA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Szermierze Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów zasilili szeregi drużyny stołecznej.

Znani szermierze polscy — wychowankowie Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, wstąpili do K. S. Polonii, który organizuje sekcję szermierczą. Wśród pozyskanych przez Polskę szermierzów widnieją nazwiska: Szelestowski, Radkego, Zagackiego, Skrobały, Adamskiego, Bucka i Hoły.

## NOWY KLUB LEKKOATLETYCZNY NA ŚLĄSKU.

Na Górnym Śląsku zawiązał się Śląski Klub Lekkoatletyczny z inicjatywy dr. Skudlarza i por. Gillewskiego. Do klubu tego należeć będą zawodnicy tej klasy co Gillewski, Anders, Horn, Rojek i Rzepus.

## „STADJON” ZMIENIŁ WŁAŚCICIELA.

Dowiadujemy się, że znany tygodnik sportowy „Stadion”, będący dotychczas własnością Państwowego Urzędu W. F. został nabyty przez znanego działacza sportowego red. W. Majchera.

## Wielki turniej ośrodku W. F.

Ośrodek w. f. w Warszawie organizuje w pierwszej połowie b. m. wielki turniej gier sportowych w nowooteartej sali sportowej w machu b. szkoły podchorążych przy Al. Ujazdowskich. Program turnieju obejmuje rozgrywki hazeny dla pań oraz rozgrywki siatkówki i koszykówki dla panów. W turnieju mogą wziąć udział zespoły klubów, szkół, stowarzyszeń sportowych. Rozgrywki odbywać się będą systemem pucharowym według specjalnego regulaminu, który zostanie ogłoszony w terminie późniejszym. Zwycięskie zespoły otrzymają przechodnie puchary Ośrodka w. f. Zgłoszenia zespołów do turnieju przyjmują kierownik Ośrodka w. f., kpt. Gross (D.O.K., I Oddz. Wyszkożenia, Przejazd 15).

## SPORT ZAGRANICĄ

— Specjalne konsorcjum budowlane przystępuje na wiosnę do budowy olbrzymiego stadionu sportowego w Nowym Jorku, obliczonego na 200 tysięcy widzów.

— Słynny menager bokserki, Tox Richard, zapewnił Tunneyowi 750,000 dolarów dochodu przy następnym jego meczu bokserkim.

Paryż. Do rozgrywek tenisowych o puchar Davisa zgłosiło się dotychczas 30 narodowości, a mianowicie do grupy europejskiej 24 narodowości, a do grupy amerykańskiej — 6 narodowości. Grupa europejska: Australia, Austria, Połudn. Afryka, Niemcy, Belgia, Chilli, Danja, Hiszpania, Finlandja, Anglia, Grecja, Holandia, Węgry, Irlandja, Włochy, Norwegja, Polska, Portugalia, Filipiny, Argentyna, Szwajcaria, Szwecja, Czechosłowacja i Jugosławja. Grupa amerykańska: Kanada, Kuba, Chiny, Stany Zjedn. Ameryki Półn., Japonja i Meksyk.

## KINOTEATR „ŚWIATOWID” „Księżna Masza”

Stosunki rosyjskie są tematem wielu obrazów, rzecz można są modne, jako tło dla filmu. Jednocześnie z „Czerwoną tancerką” mamy na ekranie „Światowida” film, osnuty częściowo na tle życia Rosji carskiej, częściowo na tle rewolucji rosyjskiej. Obraz, niestety, ma jeszcze i tę wspólną cechę z „Czerwoną tancerką”, że nie należy do „szlagierów”. Jest to jeden z filmów, które acz cieszą się dużym powodzeniem wśród szerokiej publiczności, dla znawców kina przedstawiają się nieciekawie.

Dużo scen „mrozących krew w żyłach”, mało prawdopodobne sytuacje, przesada w dramatycznym kolorystyce i sztuczność sytuacji — oto cechy charakterystyczne tego obrazu. Wystarczy zobaczyć zakończenie, w którym bohaterka przez pół godziny wygłasza przemówienie, nie usiłując nawet wyciągnąć tkwiącego w jej piersi noża — aby nabrać należytego pojęcia o melodramatycznym kolorystyce całości. Ale są tacy, co się tem przejmują...

W odmalowaniu rewolucji, jak zawsze, mamy dużo przesady i jeszcze więcej tendencyjności. Ika.

## CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Colosseum: „Czerwona tancerka”.  
Apollo: „Druć koczasty”.  
Stylowy: „Poeta — żebrak”.  
Casino: „Wschód słońca”.  
Miejski: „Zamach”.  
Palace: „Napoleon”.  
Pan, Corso: „Biała niewolnica”.  
Rococo: „Księżka krwi” (Rudolf Valentino).  
Splendid: „Druć koczasty”.  
Wodewil: „Przeznaczenie”.  
Capitol: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.  
Światowid: „Księżna Masza”.  
Filharmonja: „Monte Carlo w płomieniach”.  
Tombola: „Za naszą i waszą wolność”.  
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią”.  
Mewa: „Noce szafu”.  
Muza (ul. Mokotowska): „Mandaryn Wu”.  
Czary (ul. Chłodna): „Na fali życia”.  
Bałka (ul. Żelazna): „Przemysłnik z czarnego wawozu”.  
Italia (ul. Wolska): „Bardelys, książę miłości”.  
Ira (ul. Wolska): „Królewskie klejnoty”.  
Uciecha (ul. Żłota 72): „Szalona Lola”.  
Sokół: „Miasto tysiąca uciech”.  
Uranja: „Kadet marynarki”.  
„Miraż”, ul. Czerniakowska. „Wesoła wdówka”.  
Naokoło świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo”.  
Maska: „Mężczyzna z przeszłością”.

## LOTERIA FANTOWA.

organizowana przez Komitet Gwiazdki Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci rozpoczęła sprzedaż losów. Losy nabywać można we wszystkich cukierniach, przedsiionkach teatrów, kin i lokalu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ul. Marszałkowska 74, m. 11. Po odbiór fantów należy się zgłaszać codziennie od godziny 6—8 wieczorem, Marszałkowska 74, m. 11. Cena biletu 50 groszy.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

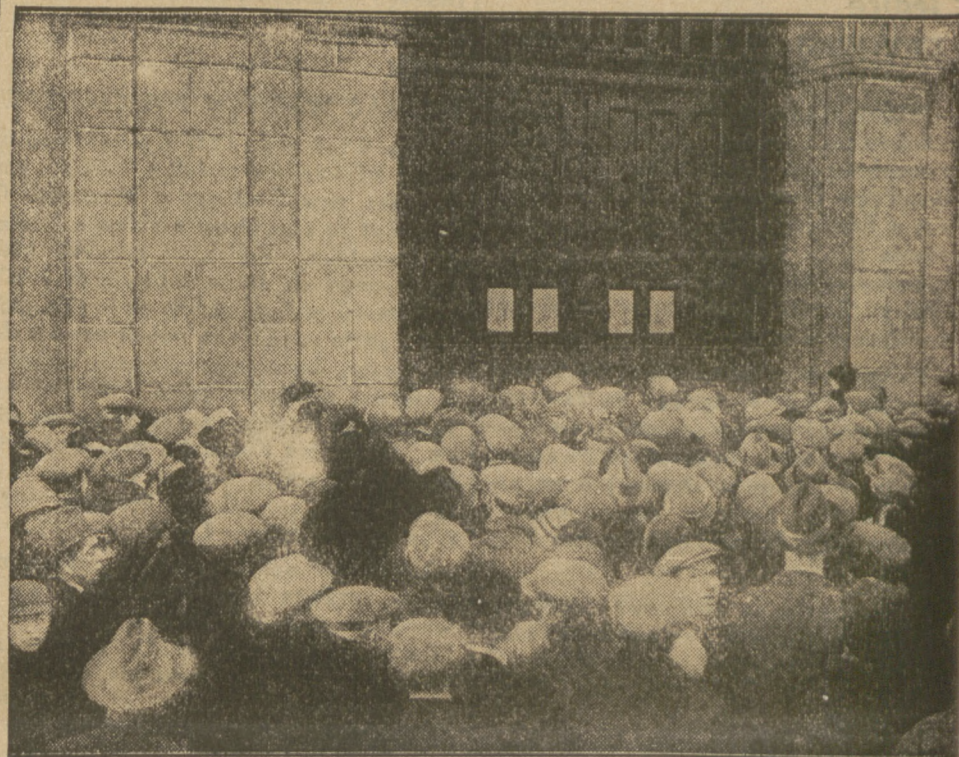
### PIĄTEK.

11,40 — 12,00. Komunikaty P.A.T. 12,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo — meteorologiczny, nadprogram. 14,40 — 15,00. Komunikaty P. A. T. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 16,25. Przerwa. 16,25 — 16,40. Nadprogram, komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Metody popierania rozwoju oszczędności” — wygl. B. Mrozowski. 17,05 — 17,20. Komunikat P.A.T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Rolsiny użytkowe na naszym południu” — wygl. prof. E. Jankowski. 17,45 — 18,55. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Perskie Oko”. 18,55 — 19,05. Komunikaty P. A. T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 — 19,30. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Ospa” — wygl. dr. Szulc. 19,55 — 20,15. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki” — wygl. prof. St. Niewiadomski. 20,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz., w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, portowy, oraz nadprogram. 22,30 — 22,45. Komunikaty P. A. T.

### SOBOTA.

11,40 — 12,00. Komunikaty P. A. T. 12,00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komunikat lotniczo — meteorologiczny, nadprogram, oraz koncert z płyt gramofonowych. 14,40 — 15,00. Komunikaty P. A. T. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Wychowanie i wykształcenie obywatelskie w Niemczech współczesnych” — wygl. dr. B. Suchodolski. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,00. Odczyt p. t. „Radjokronika” — wygl. dr. M. Stępowski. 17,00 — 17,40. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Brazy w Wilnie. 17,45 — 18,55. Transmisja z Krakowa. Program dla młodzieży. 18,55 — 19,05. Komunikat P. A. T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,25. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,35—20,00. Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Tadeusz Miciński” — wygl. red. Z. Dębicki. 20,00 — 20,30. Odczyt p. t. „Spisz i Orawa” — wygl. p. M. Siwak. 20,30. „Baron Cygański”, operetka J. Straussa, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo — meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej. 23,30 — 23,45. Komunikaty P. A. T.

## PRZECIW KARZE ŚMIERCI



W Cardiff (Anglia) oskarżono dwóch górników, Driscolla i Rowlanda o dokonanie zabójstwa na bokserze Lewisie. Pomimo niewystarczających dowodów obu oskarżonych skazano na śmierć. Wyrok został wykonany. Fakt zastosowania kary śmierci wywołał wzburzenie

w całej Anglii, znajdując wyraz w głosach prasy i demonstracjach ulicznych. Zdjęcie nasze przedstawia część olbrzymiej manifestacji, jaka się odbyła w Cardiff dla zaprotegowania przeciw karze śmierci w Anglii.

## WYDAWNICTWA C.K.W.P.P.S.

Już wyszły z druku nast. broszury wyborcze:  
„Niedola polityczna chłopów polskich” — cena 5 gr.  
„Jak pracowali posłowie P. P. S. w

Sejmie, który odszedł” — cena 5 gr.  
W druku zaś jeszcze broszura:  
„Kobiet! Kartki wyborcze to Wasza broń”, oraz Numer Wyborczy „Głosu Kobiet”.

## REMBEK.

## NAGAN

### Powieść.

Sztajnbach uśmiechnął się.  
— Możecie się jeszcze ożenić — powiedział.  
Pomianowski zaczerwienił się.  
— Nie chodzi mi o rady — odrzekł — tylko o pytanie, jak długo człowiek ma żyć na świecie?  
Sztajnbach wykrzywił twarz ironicznie.  
— Dopóki funkcjonuje jego organizm — odparł.  
— A samobójcy?  
Zapytany pomyślał chwilę.  
— Wszystko, co się dzieje w naturze — wycedził powoli — musi być oczywiście naturalne. Ponieważ zdarzają się samobójstwa, muszą i one mieć swoje uzasadnienie w porządku świata.  
Pomianowski rozdrażniła ta odpowiedź niesłychanie.  
— Powiedźcie mi jeszcze — zapytał zjadliwie — czy wam dobrze w życiu z taką filozofją?  
— Czy mi dobrze? Jak kiedy? W każdym razie dążę do tego, żeby jak najwięcej w życiu użyć.  
Pomianowski odwrócił się, aby ukryć drwiący uśmiech. Sztajnbach ze swoim łagodnym wyglądem i lekliwym

głosem całkiem mu nie patrzył na epikurejczyka.

Rozmowa ta wzbudziła go do głębi. Dotychczas uważał, że jego światopogląd musi być w głównych zarysach wspólny wszystkim ludziom, bo w życiu swoim stykał się jedynie z ludźmi idei. Wiedział, że wielu nie wytworzyło sobie jeszcze żadnego, przypuszczał, że inni, mądrzejsi od niego, mają doskonalszy, ale po raz pierwszy spotkał człowieka z krańcowo przeciwnym poglądem na życie. Zrodziło to w nim zwątpienie. W porządku świata, jaki sobie wyobrażał, nie było miejsca dla takich jednostek. A jednak one istnieją, więc trzeba je gdzieś umieścić. Wymaga to rewizji całej filozofji własnej, a do tego nie miał siły. Rozmyślając nad tem poszedł wzdłuż okopu, lustrując go.

— El gasić tam ogień! — zaczął krzyczeć na grzejących się żołnierzy. — Wieczór się zbliżał.

— Panie poruczniku, z okopów bolszewickich i tak nie widać napewno — tłumaczył błagalnie jeden ze zmarzluchów. — Taki mały ogienek.

— Ja ci pokażę „nic nie widać”, jak bolszewicy zaczęli sadzić granatami! Dopiero, jak cię roztraśnie, to będzie widać.

— Co tam, panie poruczniku, i tak człowiek żyje tylko do swojej śmierci — odezwał się z żydowskim akcentem a z

przymilnym uśmiechem jeden z żołnierzy.

Pomianowskiemu powiedzenie to trafiło w tok jego własnych rozumowań, to też zastanowiło go.

— Któż to taki dowcipny? — zapytał, przystając. — A, to ty, Wajtraub! Mądrześ wykombinował. A kiedyż to według ciebie się umiera?

Żydek zrobił minę, która miała oznajmować otaczającym, że mogą się spodziewać od niego dowcipu i powiedział po namyśle:

— Jak się już niema na co żyć, panie poruczniku.

Pomianowskiemu oczy się zaskrzyły.

— Masz rację, jak Boga kocham! — zawołał.

Twaz Wajtrauba wskutek tej pochwały przybrała wyraz upojenia radośnego z własnej mądrości, a inni żołnierze, rozumiejąc, że oficer bawi się naiwnością towarzysza, śmiali się hałaśliwie. Mimo to podporucznik zapytał go jeszcze poważnie:

— A ty masz poco żyć?

— On ma narzeczoną w Płońsku! — wykrzyknął pośpiesznie za zapytane go kolega.

Pomianowski spoważniał niespodzianie. Nakazał żołnierzom zmniejszyć płomień i odszedł naczemurzyno.

Zabolało go wywołane wzmiarką o narzeczonej Wajtrauba przypomnienie

Maryski. Wszelkimi siłami starał się unikać tych wspomnień. Ciagle wmaśniał w siebie, że ta kobieta jest dlań już całkiem obojętna, że nawet nigdy nie myślał o niej poważnie, że zresztą, skoro przestała odpisywać na jego listy, wszystko się między nimi skończyło bezpowrotnie, a jednak lada szczegół, lada powiedzenie, budziło w nim jakiś tępy, niewypowiedziany a beznadziejny ból. Tak żołnierza, leżącego w szpitalu polowym, budzi w nocy ból rany, o której już był we śnie błogim zapomni.

Teraz też obejmował powoli a nieubłaganie jego świadomość, jak woda nocnej ulewy, napalniająca rów, napawa swą lodowatą wilgocią ubranie śpiącego piechura. Wiedział, że nie potrafi z nim walczyć.

## ROZDZIAŁ II

— A! pan porucznik już przyjechał! — dało się słyszeć nagle u wylotu tranzei, prowadzącej do kładki na rzecze.

Rzeczywiście był to porucznik Jarzyński. Szedł wyświeżony, uśmiechnięty wzdłuż rowu, odpowiadając na pozdrowienia żołnierzy, klepiąc niektórych na powitanie po ramieniu, zagadując do innych, ale już z daleka bystro patrząc w stronę Pomianowskiego, który przepychał się ku niemu przez zawalony żołnierzem okop.

— Jak się masz? Jakże ci się udał urlop? Co słychać w Warszawie? — pytał, ściskając mu rękę.

— Dobrze się mam — odrzekł nowoprzybyły. — A co u was słychać? Macie tu spokój?

— Djabła tam! Dzisiaj w południe była taka strzelanina, że ani nosa wytknąć. Te skurczybyki mają artylerię, a nasz pułkownik ciagle oczekuje jakiejś, przyobiecanej podobno baterji, która ma lada dzień przybyć, i tymczasem do niczego się nie bierze. Żeby mnie tak dał do rozporządzenia choć jeden batalion, to już jutro bilibyśmy do bolszewików z ich armat.

Jarzyński patrzył z uśmiechem na zapal towarzysza.

— Wiem, że jesteś warjat — powiedział. — Pamiętaj, jakieś to wytracił te dwa plutony w Nowosiółkach?

— Pamiętam — odparł Pomianowski. — Ale mimo wszystko utrzymywał się na placówce. Ja muszę coś zrobić! Muszę mieć jakiś widoczny cel przed sobą, bo inaczej dziśbym jeszcze w łeb sobie palnął! No, ale opowiadaj o urlopie.

Jarzyński przyjął to pytanie jakgdyby z niechęcią. Może przykre dlań były teraz wspomnienia z innego niby wyśnionego świata, z błyskotliwego życia na tyłach, po powrocie do szarej i monotonnej rzeczywistości frontu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CEENY OGŁOSZEN: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.